

DZIEŃ 1.

Dnia 10.10.2012 r. wyruszyliśmy z samego rana spod szkoły w podróż do Włoch - Asyżu. Najbardziej bałam się lotu samolotem, ale jak się okazało nie było źle, a wręcz przeciwnie - było super.

Wszystko z góry wydawało się być takie małe, ale widok był przepiękny.

Po przylocie do Rzymu z lotniska odebrała nas Pani Kazia, która odwiozła nas autobusem do Asyżu.

Gdy już dotarliśmy na miejsce naszego hotelu, chcieliśmy jak najszybciej rozpakować się, zjeść kolację i jeszcze dzisiaj wyruszyć na spacer.

Miasto wieczorem wyglądało bardzo ładnie.

DZIEŃ 2.

Tego dnia po śniadaniu wyruszyliśmy porannym spacerkiem na przywitanie do szkoły.

Po dotarciu na miejsce przywitała nas grupa uczniów z Comeniusa, która była przebrana w swoje stroje od hotelarstwa. Powitli nas bardzo ciepło.

Zwiedzając szkołę zobaczyliśmy i dowiedzieliśmy się jak wyglądają u nich pracownie gastronomiczne, sale lekcyjne i jaki jest u nich system oceniania.

U nas te pracownie wyglądają nieco inaczej, ponieważ nasza szkoła jest od niedawna bardzo dobrze wyposażona w nowe sprzęty potrzebne uczniom do nauki zawodu.

Zaciekawiło mnie to, że uczniowie na niektórych lekcjach mogą używać laptopów z internetem. Bardzo mi się spodobał taki pomysł.

Po szkole udaliśmy się na zwiedzanie kawałku miasta. Miasto mimo swojego wieku, nadal jest cudowne i kryje w sobie wiele uroków.

DZIEŃ 3.

Razem z uczniami z Włoch pojechaliśmy na wycieczkę do wytwórni parmezanu i octu balsamicznego.

Mieliśmy okazję spróbować różnego rodzaju octu, który nam wszystkim bardzo posmakował.

Im ocet starszy tym okazywał się być lepszy. Kto chciał to mógł sobie kupić butelkę takiego octu i zawieść do domu.

W wytwórni parmezanu dowiedzieliśmy się wielu ciekwych rzeczy, zobaczyliśmy gdzie przechowuje się parmezan i na jaki okres czasu.

Także próbwałam startego parmezanu, którego kiedyś nie lubiłam, ale gdy go tutaj skosztowałam to bardzo mi posmakował odziwo.

Na koniec zahaczyliśmy o salon Ferrari. Od razu zwróciliśmy uwagę na wyglądające bardzo drogo samochody na parkingu. Każdy chciał zrobić sobie zdjęcie przy takich samochodach.

Mamy nawet stamtąd pamiątki. W hotelu byliśmy około godziny 22.

DZIEŃ 4.

Poszliśmy do szkoły na zajęcia. Razem z uczniami z Włoch gotowaliśmy potrawy i uczyliśmy się od nich składania i rozkładania obrusów w ich wykonaniu, oraz robienia dobrej włoskiej kawy.

Kawa włoska jest przepyszna. Razem z uczniami wydalismy i wspólnie zjedliśmy obiad. Wszystko było ładnie podane i smakowało wyśmienicie.

Po szkole mieliśmy czas wolny dla siebie. Każdy gdzie miał ochotę to chodził. Kupiliśmy mnóstwo przeróżnych pamiątek.

DZIEŃ 5.

Wyjechaliśmy na wycieczkę do Rzymu w spółnie z uczniami z Włoch. Najpierw udaliśmy się na plac Św. Piotra.

Następnie poszliśmy zobaczyć panteon, który składa się z dużej okrągłej portykami o trzech szeregach wielkich granitowych kolumn korynckich.

W trakcie drogi napotkaliśmy przeróżnych ludzi zarabiający pieniądze w bardzo ciekawe sposoby, np: malując na ulicy lub przebierają się w różne stroje.

Oczywiście poszliśmy również zwiedzić słynne schody, po których chodziły modelki i wielką fontannę spełniającą życzenia.

Nie mogło obejść się bez zwiedzenia Coloseum, który wywarł na nas ogromne wrażenie,

DZIEŃ 6.

Udaliśmy się do szkoły na zajęcia. Po szkole natomiast zwiedziliśmy bazylikę, gdzie Św. Chiara została pochowana w krypcie w 1872 r.

Następnie odwiedziliśmy kościół, gdzie kiedyś bardzo dawno temu był dom Św. Franciszka. Właśnie ta bazylika została zbudowana na szczątkach Św. Franciszka.

Na koniec zwiedziliśmy muzeum, gdzie znajdowały się pozostałości po rzymskiej budowli. Ciesze się, że miałam okazję zwiedzić w ciągu dnia tyle pięknych i ciekawych miejsc.

DZIEŃ 7.

Dnia siódmego pojechaliśmy na wycieczkę do Perugii - fabryki czekolady. Dowiedzieliśmy się że mnóstwo ludzi przyjeżdża tutaj w październiku na Święto Czekolady, gdyż wtedy czekolada jest darmowa.

Będąc w faryce, zobaczyliśmy z góry ludzi pracujących nad czekoladowymi słodkościami. Zobaczyliśmy także film o produkcji czekolady w Perugii.

Próbowaliśmy także kilku rodzajów czekolad. Najbardziej ze wszystkich posmakowała mi biała czekolada. Pyszności.

Udaliśmy się także do sklepu, gdzie mogliśmy kupić czekolady i inne słodkości oraz różne pamiątki z napisem Perugina.

Zwiedziliśmy także kawałek miasta gdzie zobaczyliśmy m.in Fontanne Magorie.

DZIEŃ 8.

Tego dnia powoli zaczęliśmy gotować potrawy w szkole na Dzień Polski, który miał odbyć się na drugi dzień. Po tym jak skończyliśmy gotować zjedliśmy w szkole obiad i wyruszyliśmy razem z Włochami na miasto.

Zwiedziliśmy katedre, poświęconej San Rufino, pierwszemu biskupowi miasta. Potem mieliśmy czas wolny dla siebie.

Razem z dziewczynami udaliśmy się na lody i pizze.

DZIEŃ 9.

Nadszedł Dzień Polski. Kończyliśmy w szkole kończyć nasze cudowne polskie potrawy. Gdy już skończyliśmy powoli zaczęliśmy je wydawać na restauracje.

Na Dzień Polski przybyli władze miasta oraz nauczyciele. Każdy kto chciał mógł spróbować jak smakuje polska kuchnia.

Każdy chwalił nasze potrawy. Cieszyliśmy się że wszystkim bardzo smakowało. Nie było nikogo takiego, który by narzekał.

Tego dnia musieliśmy już pożegnać się grupa, ponieważ jutro już z samego rana mieliśmy wyjeżdżać z Asyżu.

Bardzo ciężko było nam się rozstać, ponieważ mimo trudności w komunikacji, naprawdę się z nimi zaprzyjaźniliśmy.

Polecały nam nawet lzy... Po szkole udaliśmy się do hotelu, aby zacząć się pakować.

DZIEŃ 10.

Nastąpił nasz wyjazd. Po śniadaniu przyjechała po nas Pani Kazia, która miała nad dowieźć na lotnisko w Rzymie. Po dotarciu na lotnisko musieliśmy przejść przez odprawę a potem czekać na samolot. Samolot mieliśmy o godzinie 14:25. Ciężko było nas rostać się z Rzymem. W drodze powrotnej do Ełku umieraliśmy z głodu, więc zahaczyliśmy jeszcze o Macdonald. W Ełku byliśmy po 21. Już przed szkoła czekali na nas rodzice.